

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 18 lutego 2019 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z wniosku E. D. (1) z udziałem T. N. o stwierdzenie nabycia spadku po H. N.:

- 1.** stwierdził, że przedmiotowy spadek pozostawiony przez H. N. zmarłą dnia 16 czerwca 2016 r. w Ł., na podstawie testamentu notarialnego sporządzonego w dniu 7 lutego 2000 r. przed notariuszem w Ł. E. D. (2) za numerem Rep. A 682/2000, otwartego i ogłoszonego w dniu 3 października 2016 r., nabył z dobrodziejstwem inwentarza jej wnuk T. N.;
- 2.** nakazał pobrać od wnioskodawcy na rzecz Skarbu Państwa nieuiszczone koszty sądowe w wysokości 2.387,28 zł;
- 3.** ustalił, że w pozostałym zakresie każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Powyższe orzeczenie w całości zaskarżył wnioskodawca E. D. (1), który w złożonej apelacji podniósł:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia, a mianowicie:

1) art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. i art. 361 k.p.c. poprzez błędną ocenę opinii wydanej przez biegłego sądowego J. K. z zakresu psychiatrii i uznanie, że opinia ta jest wyczerpująca, jasna i stanowiąca pełnowartościowy materiał dowodowy pomimo, iż biegły nie wyjaśnił zarówno, w pisemnej opinii uzupełniającej, jak i podczas przesłuchania przed sądem, wątpliwości zgłaszanych przez pełnomocnika wnioskodawcy w pismach z dnia 1 sierpnia 2018 r. oraz 24 października 2018 r.;

2) art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. i art. 361 k.p.c. poprzez brak dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu psychiatrii z listy biegłych sądowych z wykluczeniem biegłych Sądu Okręgowego w Łodzi pomimo, iż ustalenie czy H. N. w dniu 29 września 2009 r. znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli było kluczowe w niniejszej sprawie, a opinia sporządzona przez biegłego J. K. była niejasna niepełna, na co wskazywał pełnomocnik wnioskodawcy w pismach z dnia 1 sierpnia 2018 r. oraz 24 października 2018 r.;

3) art. 233 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. i art. 361 k.p.c. poprzez brak odniesienia się przez Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia do zastrzeżeń zgłaszanych przez pełnomocnika wnioskodawcy co do przedmiotowej opinii biegłego sądowego w pismach procesowych z dnia 1 sierpnia 2018 r. oraz 24 października 2018 r.;

4) art. 233 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. i art. 361 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie, tj. zeznań świadków B. K., E. M., J. S., E. S., z których wynikają wnioski sprzeczne z ustaleniami Sądu I instancji, a mianowicie, że H. N. była w pełni świadoma podejmowanych przez nią działań, w sytuacji gdy osoby te nie mają żadnego interesu w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść wnioskodawcy;

5) art. 233 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. i art. 361 k.p.c. poprzez wybiórczą ocenę przez Sąd I instancji zeznań notariusza E. S. sporządzającej kwestionowany testament notarialny z dnia 29 września 2009 r. w kontekście jej obowiązków określonych w art. 86 prawa o notariacie stanowiącego, iż notariuszowi nie wolno dokonywać czynności notarialnej, jeżeli poweźmie wątpliwość, czy strona czynności notarialnej ma zdolność do czynności prawnych, a taka wątpliwość bezsprzecznie nie istniała w chwili sporządzenia testamentu;

6) art. 233 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. i art. 361 k.p.c. poprzez pominięcie i nie uwzględnienie przez Sąd Rejonowy, że wizyta H. N. u notariusza w 2009 r. została przez nią wcześniej zaplanowana, albowiem była umówiona na dokonanie konkretnej czynności tj. sporządzenie testamentu;

7) art. 217 § 3 k.p.c. poprzez pominięcie przez Sąd I instancji dowodu w postaci złożonej przez pełnomocnika wnioskodawcy opinii prywatnej oraz dowodu w postaci przesłuchania wnioskodawcy pomimo, iż okoliczności sporne, dla których wyjaśnienia dowody te powołano, na czas zamknięcia przewodu sądowego nie zostały w sposób pełny i wyczerpujący wyjaśnione;

8) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu przez Sąd I instancji zasady swobodnej i kontrolowanej oceny dowodów, poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie, że spadkodawczyni w chwili sporządzania testamentu z dnia 29 września 2009 r. znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, pomimo, iż znaczna część zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym zeznania notariusz E. S., przeczą tej tezie;

9) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak należytego uzasadnienia orzeczenia, w szczególności poprzez niewyjaśnienie przyczyn, dla których Sąd meriti w całości odmówił wiarygodności zeznaniom świadków B. K., E. M., J. S., E. S. oraz brak odniesienia się do wątpliwości pełnomocnika wnioskodawcy odnośnie opinii biegłego sądowego J. K. i bezkrytyczne oparcie ustaleń w sprawie na jej wnioskach;

II. naruszenie prawa materialnego tj. art. 945 § 1 pkt 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie w sytuacji gdy spadkodawczyni H. N. w dniu 29 września 2009 r. sporządziła testament notarialny świadomie i swobodnie.

W następstwie opisanych zarzutów skarżący przed wszystkim wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez stwierdzenie, spadek po H. N. nabył w całości na podstawie testamentu wnioskodawcy E. D. (1). Z kolei wniosek ewentualny sprowadzał się do uchylecia wadliwego postanowienia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Oprócz tego apelant wystąpił o przyznanie zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

Do wywiezionej apelacji negatywnie ustosunkował się uczestnik T. N., żądając jej oddalenia oraz obciążenia oponenta kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ wydane przez Sąd Rejonowy postanowienie jest w pełni prawidłowe i nie zawiera żadnych błędów ani mankamentów. Z tej też przyczyny Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je za własne, gdyż stanowią one rezultat rzetelnej i wnikliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W całej rozciągłości podzielić też należy poczyniony przez Sąd niższego rzędu wywód jurydyczny. Tym samym racji bytu nie mają podniesione przez wnioskodawcę względem rozstrzygnięcia zarzuty. Jednocześnie mimo ich obszerności i szczegółowości nie można przeoczyć, iż forsowane przez skarżącego stanowisko zasadza się na zupełnie innym sposobie postrzegania istotnych w sprawie okoliczności, ujętych poprzez pryzmat własnych interesów i oczekiwań. Zawarta w środku odwoławczym główna myśl przewodnia sprowadza się do tego, iż dziedziczenie winno się odbyć na podstawie późniejszego testamentu notarialnego z dnia 29 września 2009 r. gdyż był to ważny i skuteczny akt ostatniej woli H. N.. Przedstawione przez skarżącego zapatrywanie nie zasługuje jednak na aprobatę.

Prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia przede wszystkim nie podważa zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Gwoli przypomnienia uzasadnienie każdego orzeczenia powinno zawierać przytoczenie przepisów prawa stanowiących podstawę rozstrzygnięcia oraz wyjaśnienie dlaczego w indywidualnej sprawie mają zastosowanie powołane przepisy (min. postanowienia SN z dnia 25 lutego 2010 r. V CZ 7/10, opubl. OSNC-ZD Nr (...) poz. 104, z dnia 12 października 2012 r. IV CZ 70/12 i z dnia 17 kwietnia 2013 r. V CZ 81/12, niepubl.). Konieczność spełnienia powyższych wymagań wynika z tego, że zarówno strony jak i sąd rozpoznający apelację, by móc ocenić prawidłowość rozstrzygnięcia, powinni wiedzieć jakimi zasadami kierował się sąd orzekając w tym przedmiocie. W doktrynie i orzecznictwie zgodnie się przy tym przyjmuje, iż konstruowany na podstawie tego przepisu zarzut procesowy związany z nieprawidłowym uzasadnieniem orzeczenia przez sąd niższej instancji, nie jest polemiką z ustaleniami tego sądu, ale

reakcją procesową na brak możliwości choćby przybliżonej oceny, wobec nie zawarcia w kwestionowanym orzeczeniu danych pozwalających na weryfikację motywów i stanowiska sądu. Pamiętać jednak należy, że art. 328 § 2 k.p.c. nie określa ani struktury uzasadnienia, ani wymaganej proporcji czy wzajemnych relacji między jego poszczególnymi częściami. Rozmiar wywodów uzasadnienia poświęconych wskazaniu podstawy faktycznej i wyjaśnieniu podstawy prawnej orzeczenia nie jest kryterium dla dokonania oceny zasadności zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Nawet związane ujęcie części rezolutywnej uzasadnienia może bowiem zawierać wszystkie niezbędne jego elementy wymagane przez ustawodawcę (tak SN w wyroku z dnia 17 grudnia 2014 r. I BU 5/14, opubl. baza prawna LEX nr 1621285). W kontekście powyższego okazuje się zatem, że uzasadnienie orzeczenia musi spełniać określone i przypisane mu funkcje, a mianowicie funkcję przekonywania (inaczej uzasadnienia) treści rozstrzygnięcia sądowego oraz równie istotną funkcję kontrolną, związaną z konstytucyjnym prawem do sądu i możliwością kontroli instancyjnej danego orzeczenia. W ramach funkcji kontrolnej uzasadnienie orzeczenia ma charakter porządkujący, a więc obliguje sąd orzekający do prawidłowej i pełnej rekonstrukcji stanu faktycznego sprawy, następnie ma zapewnić prawidłową subsumpcję ustalonego stanu faktycznego do właściwej podstawy materialno-prawnej. (zob. uwagi w uzasadnieniu wyroku SA w Warszawie z dnia 21 sierpnia 2013 r., sygn. VI ACa 23/13). Jak trafnie ocenił Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 15 marca 2016 r., III AUa 1037/15, opubl. baza prawna LEX nr 2016290 niewątpliwie motywy wyroku pełnią ważną rolę procesową. Umożliwiają sprawowanie nadzoru judykacyjnego przez sąd wyższej instancji, a wyjątkowo, w razie wątpliwości, sąd musi tak wytłumaczyć motywy rozstrzygnięcia, by mogła zostać oceniona jego prawidłowość. Przepis art. 328 § 2 k.p.c. poprzez doniosłe cele, jakie realizuje, nie może być prawem niezaskarżalnym (*lex imperfecta*), tzn. musi wprowadzać realne, a więc możliwe do wymuszenia obowiązki dla sądów jako organów stosujących prawo. Jednocześnie pamiętać trzeba o stanowisku Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 7 stycznia 2010 r., akt II UK 148/09 opubl. baza prawna LEX nr 577847, zgodnie z którym zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może znaleźć zastosowanie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu I Instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. Dzieje się tak dlatego, że sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia z natury rzeczy nie ma wpływu na wynik sprawy, jako że uzasadnienie wyraża jedynie motywy wcześniej podjętego rozstrzygnięcia.

Powyżej wskazana sytuacja w realiach niniejszej sprawy nie ma zaś miejsca. Analizowane uzasadnienie jest obszerne i kompletne, gdyż zawiera wszystkie kluczowe elementy. Z jego lektury, wbrew odmiennym odczuciom apelanta, nie płynie też konkluzja o pobieżnej i wrywkowej ocenie prawnej poddanego pod osąd roszczenia. W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy wyjaśnił bowiem z jakich powodów i w oparciu o jakie dowody wyprowadził wnioski, które stały się podstawą rozstrzygnięcia. Z pola widzenia nie może przecież umknąć to, że istotna i kluczowa dla meritum sprawy argumentacja została zamieszczona w ramach dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów. Pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia przedłożone przez Sąd Rejonowy spełniają zatem należycie funkcję przypisaną przez ustawę temu dokumentowi sprawozdawczemu, umożliwiając odtworzenie rozumowania sądu orzekającego, które znalazło wyraz w sentencji zapadłego orzeczenia. Powyższe pozwala na dokonanie kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. A skoro tak, zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w niniejszej sprawie nie mógł okazać się skuteczny.

Następnie jako całkowicie chybiony należało ocenić podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. W myśl powołanego unormowania Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądzienia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu

nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 r., IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX nr 187124. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX nr 52753 oraz wyrok SA w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., VI ACa 567/06, opubl. baza prawna LEX nr 558390). Zarzut ten nie może więc polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychylniej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (zob. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136). Skarżący powinien zatem wskazać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd pierwszej instancji rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok SN z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 369/03, opubl. baza prawna LEX nr 174131).

W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji uwzględnia dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Wedle skarżącego Sąd niewłaściwie interpretował informacje i dane pozyskane w toku postępowania dowodowego oraz dawał wiarę jedynie twierdzeniom uczestnika, a podobnego waloru nie nadał twierdzeniom wnioskodawcy i jego świadkom. Z całą stanowczością trzeba jednak podkreślić, że E. D. (1) nie przedstawił wiarygodnego materiału dowodowego, który podważał wersję zdarzeń zaprezentowaną przez jego oponenta. Z tego też względu Sąd I instancji przychylił się do wersji T. N., o tym, że spadkodawczyni H. N. we wrześniu 2009 r. była już na tyle schorowana, przez co występowała u niej niezdolność do testowania. Natomiast wykazywana przez wnioskodawcę aktywność i inicjatywa dowodowa okazały się na tej płaszczyźnie nie wystarczające, ponieważ w gruncie rzeczy poprzestał on jedynie na własnych stwierdzeniach. Dokładnie rzecz biorąc polegało to na wskazaniu innego alternatywnego stanu faktycznego mającego za podstawę własną ocenę dowodów. Taki sposób skonstruowania zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów nie może się ostać, jako że opiera się on wyłącznie na własnym przekonaniu skarżącej o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. W tej sferze skarżący podkreślał tylko i wyłącznie pozytywne acz jednostkowe przejawy zachowania spadkodawczyni, która w pewnych okresach i przy niektórych czynnościach rzeczywiście radziła sobie całkiem dobrze. Natomiast przy szerszym i bardziej całościowym spojrzeniu jej codzienne funkcjonowanie ewidentnie było zaburzone. W tym właśnie tonie wypowiadali się uczestnik, biegły J. K. oraz zdecydowana większość świadków, którzy dzięki głębszej perspektywie przedstawili bardziej miarodajny i rzetelny obraz sytuacji. Twierdzenia wnioskodawcy były zatem mało obiektywne i w gruncie rzeczy stanowiły próbę skonstruowania zupełnie innego przebiegu zdarzeń. Zdaniem Sądu Okręgowego w toku postępowania wnioskodawca przybrał określoną metodę działania, forsując korzystną dla siebie wizję. Ta próba okazała się jednak nieskuteczna właśnie w świetle stanowiska strony przeciwnej, które zostało przecież poparte określonymi dowodami. Wszystkie te okoliczności dostrzegł też Sąd Rejonowy, czemu dał wyraz w ocenie materiału dowodowego. Co ważne wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Rejonowy przywołane i omówione. Poza tym nie można też zarzucić, by Sąd I instancji na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają. Z kolei zarzut nie wyprowadzenia wniosków konkurencyjnych, podanych przez skarżącego nie mieści się w zakresie przywołanej normy. Nie ulega przy tym wątpliwości, że samo subiektywne przekonanie skarżącego co do swoich racji, nie znajdujące oparcia w zebranym materiale dowodowym, nie może

prowadzić do podważenia trafności stanowiska Sądu I instancji. W konkluzji Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie nie doszło do przekroczenia granic swobodnej ceny dowodów.

W polskim systemie prawnym obowiązuje zasada, zgodnie z którą spadkobierca nabywa spadek (prawa i obowiązki majątkowe spadkodawcy) z mocy prawa, z chwilą jego otwarcia, tj. z chwilą śmierci spadkodawcy. Powstaje wówczas zwykle stan swego rodzaju niepewności, co do tego kto jest spadkodawcą i jakie składniki majątkowe nabył po zmarłym. Uregulowaniu tej kwestii służy zaś instytucja stwierdzenia nabycia spadku, której ramy i granice przedmiotowe wytycza art. 670 k.p.c. W tej sferze koniecznym jest zatem ustalenie przez Sąd wszystkich osób, które nabyły spadek po zmarłym spadkodawcy i określenia wartości udziałów przypadających im majątku spadkowy. Po przeprowadzeniu postępowania w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku sąd ogłasza postanowienie, w którym wymienia spadkodawcę oraz wszystkich spadkobierców, którym spadek przypadł, jak również przy pomocy liczb ułamkowych wskazuje wysokość przysługujących każdemu z nich udziałów w spadku. Prawomocne postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku stanowi dowód przejścia majątku zmarłego na spadkobierców. Postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku zmierza do ustalenia daty śmierci spadkodawcy, osoby spadkobiercy spadku oraz tytułu do takiego dziedziczenia. Istotne znaczenie ma przy tym art. 926 § 2 k.c., który wyraża generalną zasadę, iż powołanie do dziedziczenia z testamentu ma pierwszeństwo przed dziedziczeniem ustawowym. Zasada ta zabezpiecza pełną realizację swobody w dysponowaniu majątkiem na wypadek śmierci. Testamentowy tytuł powołania do spadku wyłącza powołanie z ustawy, także wówczas, gdy osoby powołane w testamencie należą do kręgu spadkobierców ustawowych. Przy takim zatem ujęciu okazuje się, że w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku sąd w pierwszej kolejności bada, czy spadkodawca zostawił testament, czy też dziedziczenie odbywa się na podstawie ustawy. W sytuacji, gdy zmarły przed śmiercią sporządził testament, sąd bada jego ważność przez pryzmat art. 945 k.c., tj. ustala, czy testament nie był sporządzony w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści lub pod wpływem groźby. Dokładnie w tych właśnie granicach poruszał się Sąd Rejonowy wobec czego, z tego tytułu nie sposób postawić mu żadnego zarzutu.

Odnosząc się zaś do głównego wątku sprawy, Sąd odwoławczy po zapoznaniu się z pisemnymi motywami rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego oraz argumentacją apelacji, nie znajduje żadnych podstaw do podważenia ustaleń faktycznych i wywodów jurydycznych poczynionych przez Sąd niższego rzędu. Tym samym nie sposób dokonać innego spostrzeżenia, jeśli chodzi o kwestię zasadniczą, którą było ustalenie nieważności testamentu notarialnego H. N. z dnia 29 września 2009 r. Rozważania Sądu Rejonowego w tym zakresie, wbrew wywodom apelacji, które należy uznać za polemiczne, są prawidłowe i niebudzące najmniejszych wątpliwości Sądu Okręgowego. Gwoli przypomnienia testament jest szczególną czynnością prawną o sformalizowanym charakterze. Z art. 941 k.c. wynika, że osoba fizyczna może rozrzucić swym majątkiem na wypadek śmierci tylko i wyłącznie testamentem w jednej z przewidzianej prawnie postaci. Podstawowym kryterium oceny ważności testamentu, jako czynności prawnej jest istnienie po stronie testatora woli testowania (*animus testandi*). Brak tej woli przesądza o tym, że czynność prawna jednostronna na wypadek śmierci (testament) w ogóle nie została dokonana (nie zostało złożone oświadczenie woli). Ponadto testament dyskwalifikują także określone wady oświadczenia woli testatora, do grona których art. 945 § 1 k.c. zalicza brak świadomości lub swobody przy składaniu oświadczenia woli, błąd oraz groźbę. Sporządzenie testamentu w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli powinno być interpretowane w nawiązaniu do treści art. 82 k.c. (J. Wierciński, *Brak świadomości albo swobody przy sporządzaniu testamentu*, Warszawa 2010, s. 80). Powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest świadome i swobodne, gdy zarówno sam proces decyzyjny jak i uzewnętrznienie woli nie były zakłócone przez żadne destrukcyjne czynniki wynikające z aktualnych właściwości psychiki lub procesu myślowego w sposób wyłączający autonomiczne działanie. Brak świadomości lub swobody musi wynikać z takich zakłóceń, których źródło immanentnie tkwi wewnątrz osoby składającej oświadczenie woli. Przyczyna wyłączająca świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli musi być więc umiejscowiona w samym podmiocie składającym oświadczenie, a nie w jakiejś sytuacji zewnętrznej. (tak SN w wyroku z dnia 1 lipca 1974 r., III CRN 119/74, opubl. OSPiKA 2/1976 poz. 30 oraz wyrok SA w Poznaniu z dnia 16 października 1992 r., I ACr 516/91, opubl. OSA 1/1993 poz. 11). Kwestia związana z ustaleniem, że oświadczenie woli było wadliwe w rozumieniu art. 82 k.c., jest ponadto o tyle ważna, gdyż pociąga za sobą nie tylko nieważność samego oświadczenia

woli, ale jednocześnie wywołuje dalsze skutki w postaci zniweczenia powstałego stosunku prawnego. Treścią hipotezy art. 82 k.c. jest złożenie oświadczenia woli przez osobę znajdującą się w stanie choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innych, chociażby nawet przemijających zaburzeń czynności psychicznych, które wyłączały jej świadomość albo uniemożliwiały powzięcie decyzji i wyrażenie woli w sposób swobodny. Z taką hipotezą art. 82 k.c. łączy dyspozycję w postaci sankcji bezwzględnej nieważności złożonego oświadczenia woli. Świadomość dotyczy zarówno powzięcia decyzji, jak i wyrażenia woli – potwierdza to łącząca je koniunkcja. Wymaga podkreślenia, że ocena w przedmiocie istnienia stanu wyłączającego świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli musi być w świetle art. 82 k.c. kategorię kategoryczna. Musi być zatem zdecydowane ustalenie, że zachodził lub nie zachodził stan wyłączający świadomość. Brak świadomości i swobody musi być zupełny, art. 82 k.c. bowiem wiąże przewidziane w nim skutki tylko z całkowitym wyłączeniem. Dlatego o żadnym stopniowaniu tego stanu nie może być mowy (Stanisław Rudnicki, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna, Warszawa 2004 Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, wydanie VI zmienione, s. 484). Wyłączenie świadomego powzięcia decyzji i wyrażenia woli może nastąpić bez całkowitej utraty świadomości, a jedynie przy takim ilościowym lub jakościowym nasileniu działających przyczyn, które powodują, że powzięcie decyzji i wyrażenie woli było na tyle wadliwe, że nie było działaniem w pełni świadomym. Natomiast sugestie osób trzecich nie wyłącza swobody powzięcia decyzji. W przeciwnym wypadku niemal każde oświadczenie woli byłoby dotknięte wadą wskazaną w art. 945 § 1 pkt 1 k.c., rzadko bowiem człowiek działa zupełnie swobodnie (por. post. SN z dnia 21 kwietnia 2004 r., III CK 523/02, opubl. baza prawna LEX nr 585812). Dalej zaznaczenia wymaga, iż samo stwierdzenie u spadkodawcy choroby psychicznej nie powoduje samo przez się nieważności testamentu, nie przesądza też o braku zdolności testowania, jeżeli osoba taka nie została ubezwłasnowolniona. W takim wypadku niezbędne jest przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego celem ustalenia zdolności testowania spadkodawcy w chwili sporządzenia przez niego testamentu (tak postanowienie SN z dnia 30 kwietnia 1976 r., III CRN 25/76, opubl. OSP Nr 4/1977 poz. 78). Dopiero ustalenie, że w chwili składania oświadczenia woli testator znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli może prowadzić do nieważności testamentu (co do przyczyn takiego stanu bliżej J. Wierciński, Brak świadomości albo swobody, op. cit., s. 166 i n.). W rezultacie płynący z tego praktyczny wniosek jest taki, iż w zdecydowanej większości tego typu spraw co do zasady przeprowadza się dowód z opinii biegłego, przy czym dowód ten przeprowadza się już po śmierci spadkodawcy. Fakt śmierci nie stoi jednak na przeszkodzie przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego lub przesłuchania świadków. Od razu należy zastrzec, iż posłużenie się dowodem z opinii biegłego wcale nie jest obligatoryjne, zwłaszcza gdy inne dowody dają jasny i klarowny obraz sytuacji.

Natomiast w niniejszej sprawie nic takiego nie miało zaś miejsca, dlatego też Sąd Rejonowy słusznie sięgnął po wiadomości specjalne z zakresu psychiatrii, a wydanej w tym przedmiocie opinii przypisał kluczowe dla rozstrzygnięcia znaczenie. Obrazu rzeczy nie mogą przy tym zmienić usilnie akcentowane w apelacji walory testamentu notarialnego. Niewątpliwie jest to jedna ze zwykłych form testowania przewidzianych przez ustawodawcę. Jednocześnie dość powszechnie występuje w praktyce ze względu na swoje walory i korzyści jakie przynosi. Mianowicie testator decyduje w nim o tym, co stanie się z jego majątkiem w obecności wykształconego i profesjonalnego doradcy, jakim jest notariusz – zawód zaufania publicznego i osoba urzędowa. Liczyć więc może na jego wiedzę i kompetencję oraz pewność realizacji wskazanych dyspozycji dotyczących majątku. Notariusz ma obowiązek zweryfikować tożsamość osoby, która składa oświadczenie oraz jej zdolność do podejmowania takich decyzji – czyli jej zdolność testowania, w szczególności weryfikuje czy testator nie jest przymuszony do sporządzenia testamentu oraz czy nie występują okoliczności wyłączające zdolność do czynności prawnych. W związku z tym testament sporządzony u notariusza ma niewątpliwą zaletę przy ewentualnych późniejszych próbach jego obalenia przez pominiętych spadkobierców. Notariusz z pewnością zadba o to, żeby wola testatora wyrażona była jak najdokładniej, zgodnie z prawem, bez postanowień, które okazać by się mogły nieważne. Z powyższego nie można jednak automatycznie wyciągać konkluzji o nadrzędności i pewności tej formy testamentu. Innymi słowy Sąd powinien z należyty krytycyzmem podchodzić do takiego dokumentu, albowiem zdarzyć się również mogą sytuacje, w których wspomniany testament notarialny z racji popełnionych błędów czy uchybień będzie nieważny. Wyrazem tego jest chociażby postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2003 r., I CKN 367/01, opubl. baza prawna LEX nr 585680, gdzie za uchybienia powodujące nieważność testamentu notarialnego uznano takie, które sprowadzają wątpliwość co do prawdziwości zdarzeń ujętych w akcie. Trzeba też pamiętać, że przeświadczenie notariusza o zdolności do testowania stającej przed nim osoby nie rozstrzyga

ostatecznie wątpliwości w tym przedmiocie. Mianowicie jak wskazano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 1982 r., III CRN 159/82, przekonanie notariusza co do stanu poczytalności spadkodawcy w chwili sporządzania testamentu nie jest dla sądu wiążące. Dzieje się tak dlatego, iż immamentną cechą wszystkich procesów chorobowych, a więc i takich na podłożu psychiczno – psychiatrycznym, są przeplatające się okresy poprawy i regresu. Nie można zatem wykluczyć, iż osoba dotknięta chorobą psychiczną wpływającą na jej swobodę podejmowania decyzji, sporządzi czynność przed notariuszem, który nie dostrzeże u strony tej czynności żadnych objawów choroby. Jedną bowiem z charakterystycznych cech zachowania osób dotkniętych chorobą psychiczną, jak również zmianami otepiennymi, jest stwarzanie w czasie krótkotrwałego kontaktu z obcym człowiekiem pozorów normalności i ukrywanie objawów choroby. Powszechnie również wiadomo, iż nie u wszystkich osób cierpiących na choroby psychiczne, objawy choroby są widoczne w trakcie krótkiego, przemijalnego kontaktu z innym człowiekiem. Z tych względów stwierdzić należy, iż mimo, że notariusz ma obowiązek oceny zachowania strony czynności prawnej, nie jest wykluczona sytuacja, gdy osoba dotknięta chorobą psychiczną sporządzi testament notarialny zachowując się przed notariuszem jak osoba zdrowa i świadoma znaczenia dokonywanej czynności prawnej. Reasumując w pełni usprawiedliwionym jest twierdzenie, iż każdy z wymienionych w kodeksie cywilnym testamentów, również testament notarialny, może być dotknięty wadami powodującymi jego nieważność. Identycznie przedstawia się ugruntowana linia orzecznicza w tej materii, zgodnie z którą powszechnie przyjmuje się, że sporządzenie testamentu w formie aktu notarialnego, nie stoi na przeszkodzie udowodnieniu jego nieważności, przewidzianej w przepisie art. 945 k.c. (tak postanowienie SN z dnia 25 czerwca 1985 r., III CRN 181/85).

W kontrolowanej sprawie stosowną inicjatywę w tym zakresie przejął uczestnik T. N., a jego starania i zabiegi przyniosły zamierzony rezultat. Zgromadzony materiał dowodowy dość wyraźnie wskazywał na to, iż we wrześniu 2009 r. H. N. nie miała zdolność do testowania. Asumpt do takiego stwierdzenia dała Sądowi Rejonowemu kompleksowa, spójna i rzetelna opinia biegłego psychiatry J. K.. Natomiast wywód tego specjalisty wzbudził szczególny sprzeciw skarżącego, który uznał, iż Sąd Rejonowy przyjął tą opinie w sposób całkowicie bezkrytyczny i bezrefleksyjny, dopuszczając się tym samym obrazy art. 278 k.p.c., polegającej na zaniechaniu dopuszczenia kolejnych biegłych. Przy takim ujęciu można zatem mówić o totalnej negacji skarżącego dla tego kluczowego fragmentu postępowania dowodowego, tym bardziej że jego aprobatę uzyskała wyłącznie własna opinia prywatna przygotowana przez T. P., a to dlatego że odpowiadała ona oczekiwaniom wnioskodawcy i jego wizji postrzegania sprawy. W tym miejscu pokreślenia wymaga, że opinie biegłych mają na celu ułatwienie sądowi należytej oceny zebranego materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Na szczególny charakter dowodu z opinii biegłego zwrócił uwagę SN w postanowieniu z dnia 19 sierpnia 2009 r. (III CSK 7/09, opubl. baza prawna LEX nr 533130) mówiąc, że korzysta się z niego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych, czyli takich które wykraczają poza zakres wiadomości i doświadczenia życiowego ogółu osób inteligentnych i ogólnie wykształconych. W takim przypadku dowód z opinii biegłego z uwagi na składnik wiadomości specjalnych jest dowodem tego rodzaju, że nie może być zastąpiony inną czynnością dowodową ani wnioskowaniem na podstawie innych ustalonych faktów. Jednakże, tak jak przy każdym innym dowodzie, jego przeprowadzenie w postępowaniu jest możliwe tylko i wyłącznie, jeżeli dotyczy faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Przymiot istotności faktu w rozumieniu art. 227 k.p.c. jest oceniany z punktu widzenia prawa materialnego i konsekwencji jakie z udowodnienia przytaczanego faktu wynikają dla zastosowania określonej normy prawnej, stanowiącej podstawę rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2001 r., III CKN 207/99, opubl. baza prawna LEX nr 1211973) i jeżeli nie zostanie stwierdzony, wniosek dowodowy winien zostać oddalony. Materia przedmiotowej sprawy czyni przy tym nieodzowną uwagę, że ocena prawidłowości pod względem merytorycznym opinii biegłego z zakresu psychiatrii, dla sporządzenia której wykorzystana została pewna wiedza specjalistyczna, może być dokonywana jedynie z dużą ostrożnością. Apelujący musi więc mieć świadomość tego, iż w odniesieniu do takowego dowodu – ze względu na jej przedmiot (wiadomości specjalne) – istnieją istotne ograniczenia w zakresie kontroli tego dowodu. Oczywiście opinia taka jak i każdy inny dowód w sprawie podlega ocenie, stosownie do treści art. 233 k.p.c. Swoistość tej oceny polega jednak na tym, że chodzi tu nie o kwestie wiarygodności, lecz o pozytywne lub negatywne uznanie wartości rozumowania zawartego w opinii i uzasadnienie, dlaczego pogląd biegłego trafił lub nie do przekonania Sądu. Z jednej strony konieczna jest zatem kontrola z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i źródeł poznania, z drugiej zaś strony istotną rolę musi odgrywać stopień zaufania do wiedzy reprezentowanej przez biegłego.

Dodatkowo pamiętać jeszcze należy, że ocena dowodu z opinii biegłego wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez Sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych. Ocena ta z natury rzeczy zatem może być przeprowadzana jedynie według właściwych dla przedmiotu opinii kryteriów zgodności z przepisami prawa, zasadami logiki, doświadczenia życiowego, wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków. (por. postanowienie SN z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, opubl. OSNC Nr 4/2001 poz. 64). Z jednej strony, konieczna jest kontrola z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i źródeł poznania, z drugiej – istotną rolę odgrywa stopień zaufania do wiedzy reprezentowanej przez biegłego (por. W. Ossowski, Uwagi o korzystaniu z biegłych w sprawach cywilnych, NP 1960, nr 10, s. 1350). Sąd może oceniać opinię biegłego pod względem fachowości, rzetelności czy logiczności. Może pomijać oczywiste pomyłki czy błędy rachunkowe. Nie może jednak nie podzielać merytorycznych poglądów biegłego, czy zamiast nich wprowadzać własne stwierdzenia (porównaj – orzeczenie SN z dnia 19 grudnia 1990 r., I PR 148/90, opubl. OSP Nr 11–12/1991 poz. 300). Nadaje to pierwszorzędne znaczenie, przy tej ocenie, kryterium poziomu wiedzy biegłego. Gdy więc sąd zleca biegłemu wydanie opinii musi mieć na względzie to, czy dysponuje on wiadomościami specjalnymi niezbędnymi dla stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ dla rozstrzygnięcia sprawy. Wiadomości specjalne mogą wynikać zarówno z przygotowania teoretycznego, jak i wykonywanej w danej dziedzinie pracy i nabytych stąd umiejętności oceny występujących tam zagadnień. Idąc dalej podkreślenia wymaga, iż mimo fakultatywnej formuły art. 278 § 1 k.p.c., sąd musi zwrócić się do biegłego, jeśli dojdzie do przekonania, że okoliczność mająca istotne znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy może zostać wyjaśniona tylko w wyniku wykorzystania wiedzy osób mających specjalne wiadomości (podobnie SN w wyroku z dnia 14 marca 2007 r., III UK 130/06, opubl. baza prawna LEX nr 368973). Dopuszczenie takiego dowodu pociąga ze sobą dalsze konsekwencje odnośnie podstaw orzekania, ponieważ skoro opinia biegłych dostarcza sądowi wiedzy specjalistycznej, sąd nie może – wbrew opinii biegłych – oprzeć ustaleń w tym zakresie na własnym przekonaniu. Z kolei, jeżeli biegły, z przekroczeniem granic swoich kompetencji, obok wypowiedzi wymagających wiadomości specjalnych, zamieści w opinii sugestie co do sposobu rozstrzygnięcia kwestii prawnych, sąd powinien je pominąć. Nie oznacza to jednak, że tylko z tej przyczyny opinia również w zakresie mieszczącym się w kompetencjach biegłego staje się nieprzydatna, gdyż jak każdy środek dowodowy podlega ona ocenie sądu orzekającego (zob. wyroki SN z dnia 3 lutego 2010 r., II PK 192/09, opubl. baza prawna LEX nr 584735 i z dnia 4 marca 2008 r., IV CSK 496/07, opubl. baza prawna LEX nr 465046). Jeżeli zatem z punktu widzenia tych kryteriów opinia biegłego nie budzi wątpliwości, to brak jest podstaw do jej kwestionowania (zob. postanowienie SN z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04, opubl. baza prawna LEX nr 151656 oraz wyrok SN z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00, opubl. baza prawna LEX nr 77046). Oznacza to, że tylko do tych kryteriów oceny winny nawiązywać zarzuty apelacyjne. Ani bowiem same strony, ani Sąd nie mogą w oparciu o własną wiedzę i doświadczenie nie podzielać merytorycznych poglądów biegłego, a w ich miejsce wprowadzać własnych stwierdzeń. Zakwestionowanie tych merytorycznych poglądów jest możliwe jedynie w wyniku przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego, który sformułuje odmienne wnioski, przy jednoczesnej pozytywnej ocenie tej opinii z zastosowaniem powołanych wyżej kryteriów (zob. wyrok SN z dnia 19 grudnia 1990 r., I PR 148/90, opubl. OSP Nr 11-12/1991 poz. 300). W kontrolowanej sprawie E. D. (1) podjął wprawdzie takie starania, z tym tylko, że nie okazały się one skuteczne. Na tym bowiem gruncie wnioskodawca polemizował z wnioskami końcowymi opinii, nadając zbyt dużą rangę i znaczenie wyizolowanym z opinii stwierdzeniom, zwrotom i sformułowaniom, które były dla niego korzystne i spełniały jego oczekiwania. Oprócz tego wspomnieć też trzeba, iż do dowodów z opinii biegłych nie mają zastosowania wszystkie zasady dotyczące postępowania dowodowego, a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c. Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszej opinii, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy gdy opinia, którą dysponuje zawiera istotne luki, bo nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona przez eksperta analiza nie pozwala organowi orzekającemu skontrolować jego rozumowania co do trafności jego wniosków końcowych. W takim samym tonie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Białymstoku w swym wyroku z dnia 13 marca 2014 r., I ACa 414/13, opubl. baza prawna LEX nr 1444702 wskazując, że dopuszczenie dowodu z instytutu naukowego lub naukowo-badawczego jest celowe w szczególności, gdy podlegający ocenie sądu problem, ze względu na jego złożoność, wymaga wyjaśnienia przez specjalistów o szczególnie wysokim stopniu przygotowania praktycznego i teoretycznego, przy wykorzystaniu najnowszych badań naukowych lub gdy nie da się usunąć w inny sposób sprzeczności w dostępnych opiniach. Na zakończenie tego wątku wskazać należy, iż nie można przyjąć, że Sąd obowiązany jest dopuścić dowód z opinii kolejnych biegłych w każdym wypadku, gdy

złożone opinie są niekorzystne dla strony. Odmienne stanowisko oznaczałoby przyjęcie, że należy przeprowadzić dowód z wszystkich możliwych biegłych, by się upewnić, czy niektórzy z nich nie byłoby takiego zdania jak strona (patrz orzeczenia SN z dnia 15 lutego 1974 r., II CR 817/73, niepubl. i z dnia 18 lutego 1974 r., II CR 5/74, opubl. Biul. SN Nr 4/1974 poz. 64). Ponieważ nie ma racjonalnych powodów do podważenia wartości dowodowej opinii biegłego sądowego J. K., przeto uznać należy, że Sąd I instancji prawidłowo doszedł do przekonania, że nie zasługuje na uwzględnienie wniosek apelującego o powołanie innego biegłego z zakresu psychiatrii i w konsekwencji go oddalił. Niezależnie od tego trzeba też nadmienić, iż w tej sferze pełnomocnik wnioskodawcy dopuścił się wymiernego uchybienia. Mianowicie w trybie art. 380 k.p.c. dopuszcza się możliwość kontroli niezaskarżalnych postanowień Sądu I instancji przez Sąd Odwoławczy. Wedle orzecznictwa warunkiem takiej kontroli niezaskarżalnego postanowienia, które miało wpływ na wynik sprawy, jest zamieszczenie stosownego wniosku w środku odwoławczym skierowanym przeciwko postanowieniu podlegającemu zaskarżeniu zażaleniem (por. postanowienie SN z dnia 8 stycznia 2014 r., II UZ 63/13, opubl. baza prawna LEX nr 1418894). Dla możliwości przeprowadzenia kontroli instancyjnej niezaskarżalnych postanowień Sądu I instancji ustawa przewiduje jeszcze jedną dodatkową przesłankę. Zgodnie bowiem z art. 162 zd 2 k.p.c. warunkiem dopuszczalności powoływania się przez stronę na uchybienia Sądu I instancji przepisom postępowania jest zwrócenie temu Sądowi uwagi na te uchybienia poprzez wniesienie o wpisanie stosowego zastrzeżenia do protokołu. Termin do złożenia tego rodzaju zastrzeżenia dla obecnych na nim stron kończy się wraz z zakończeniem posiedzenia lub też dla nieobecnych – kończy się z zakończeniem najbliższego posiedzenia. Niezłożenie tego zastrzeżenia wyklucza natomiast możliwość późniejszego powoływania się w środkach zaskarżenia lub środkach odwoławczych na powstałe uchybienia procesowe, z wyjątkiem uchybień, które sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu (powodujących nieważność postępowania) albo w wypadku braku zgłoszenia zastrzeżenia z przyczyn niezawinionych przez stronę. Brak winy musi być jednak uprawdopodobniony (por. uchwała SN z dnia 27 października 2005 r., III CZP 55/05, opubl. OSNC Nr 9/2006 poz. 144, wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2006 r., V CSK 237/06, opubl. Biul. SN Nr 11/2006 poz. 17). Celem regulacji z art. 162 k.p.c. jest pobudzenie inicjatywy stron w doprowadzeniu do szybkiego usunięcia dostrzeżonych przez nie naruszeń przepisów postępowania i umożliwienie sądowi niezwłocznego naprawienia błędu. Ten cel byłby zatem trudny do osiągnięcia przy założeniu, że strona, która we właściwym czasie nie zgłosiła odpowiedniego zastrzeżenia, może powoływać się na rzekome uchybienia procesowe Sądu I instancji dopiero po raz pierwszy w środku zaskarżenia (tak też SN w wyroku z dnia 6 grudnia 2012 r., III CSK 62/12; opubl. baza prawna LEX nr 1293777). W konsekwencji strona nie może zatem skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez Sąd I instancji przepisom postępowania, dotyczącego oddalenia wniosków dowodowych, jeżeli nie zwróciła uwagi Sądu na to uchybienie (zob. uchwała SN z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 50/08, opubl. OSNC Nr 7-8/2009 poz. 103; wyrok SN z dnia 7 marca 2012 r., II PK 159/11; opubl. OSNP Nr 3-4/2013 poz. 32 i wyrok SA w Szczecinie z dnia 12 września 2012 r., I ACa 299/12; opubl. baza prawna LEX nr 1220620). Dokładnie taka właśnie sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie ponieważ stronie wnioskującej w ogóle umknęła ta regulacja, czego dobitnym potwierdzeniem jest protokół rozprawy z dnia 6 lutego 2019 r., w którym nie ma żadnej najdrobniejszej wzmianki o zgłoszeniu odpowiedniego zastrzeżenia. Wobec powyższego przeprowadzenie przez Sąd Odwoławczy merytorycznej kontroli postanowienia dowodowego Sądu Rejonowego z dnia 6 lutego 2019 r., – pomimo złożenia wniosku w trybie art. 380 k.p.c. – nie jest dopuszczalne. W tej sytuacji Sąd Odwoławczy kontrolą instancyjną mógł objąć wyłącznie prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia w kontekście faktycznie zgromadzonego przez Sąd I instancji materiału procesowego.

Powracając do kluczowego dla sprawy dowodu w przekonaniu Sądu II instancji, dokonana przez Sąd Rejonowy ocena opinii biegłego J. K. jest w pełni prawidłowa, albowiem Sąd ten dokładnie sprawdził i przeanalizował poprawność poszczególnych elementów składających się na trafność wniosków końcowych tej opinii. Strona skarżąca nie ma zatem racji dążąc do zdyskwalifikowania stanowiska psychiatry. Zauważyć trzeba, że opinia jest obszerna, szczegółowa i wyczerpująca oraz dokładnie udziela odpowiedzi na postawione pytania. Sporządzona została zgodnie z wymaganiami fachowości i niezbędną wiedzą medyczną. Biegły jako fachowiec w swojej dziedzinie dysponował należyłą wiedzą teoretyczną oraz posiadał duże doświadczenie praktyczne. Biegły dokładnie zanalizował wszystkie skomplikowane kwestie natury medycznej i przedstawił je w logiczny i zrozumiały sposób. Powołany specjalista obiektywnie i miarodajnie przedstawił swoje zapatrywania, które należyście umotywował. Tok jego wywodów nie zawiera żadnych luk nieścisłości ani sprzeczności, dając kompletny obraz sytuacji zdrowotnej H. N.. Wadliwościami nie była również

obciążona metodyka pracy biegłego, który w pierwszej kolejności poprzez pryzmat dokumentacji medycznej zapoznał się ze wszystkimi dostępnymi faktami, poddając je następnie dogłębnej i szczegółowej analizie, po której sformułował wnioski końcowe. Co ważne biegły uchwycił wszystkie prawidłowości i zależności, które z medycznego punktu widzenia zaistniały w organizmie spadkodawczyni. Poza tym wnioski opinii nie zostały zakwestionowane co do jej podstaw faktycznych (zgromadzonych w postępowaniu dowodów), ani też z punktu widzenia metodologii jej sporządzenia czy też aktualności wiedzy medycznej, którą posłużył się biegły. Dokładnie rzecz biorąc biegły postąpił w typowy sposób, stawiając diagnozę w oparciu o udostępnioną mu dokumentację medyczną oraz zeznania świadków i uczestników postępowania, którzy mieli kontakt ze spadkodawczynią, w szczególności w chwili wyrażania woli. W oparciu o taki materiał biegły ocenił, czy i na ile zachowanie spadkodawczyni ujawnione przed osobami, z którymi miała kontakt, pozwalało ustalić świadomość testatorki rozpoznania skutków wyrażonej woli. Wnikliwa lektura opinii wskazuje też na to, iż biegły skrupulatnie odnotował problemy, z którymi się zetknął, a wówczas przy ich omawianiu używał bardziej oględnych stwierdzeń i sformułowań. Każdorazowo biegły uczciwie też zaznaczał sytuacje związane z niemożnością udzielenia precyzyjnej odpowiedzi na postawione pytania. Między innymi w tej sferze biegły zasygnalizował chociażby zróżnicowane wyniki stosowanych testów i skal diagnostycznych, które mogły być odmiennie interpretowane w zależności od ilości i wagi uwzględnianych czynników i parametrów. Tego typu postępowanie nie może być jednak odczytywane jako wymierne uchybienie ze strony biegłego. Trudno też powiedzieć aby w opinii zostały celowo pominięte jakieś istotne elementy i zdarzenia, które doniosłyby na ocenę sytuacji. Jakby nie patrzeć ostatecznie biegły jednoznacznie stwierdził, iż zmarła we wrześniu 2009 r. była pozbawiona zdolności testowania, z uwagi na występujące u niej otępienie w przebiegu choroby Alzheimera. Wpływ na taki stan rzeczy miał w pierwszej kolejności zaawansowany wiek spadkodawczyni oraz szereg obciążających ją poważnych problemów zdrowotnych. Wskazane schorzenie zostało też umiejscowione w czasie, jak również został opisany jego przebieg. Na tej płaszczyźnie biegły, wykorzystując wiadomości specjalne umiejętnie i w granicach przysługujących mu kompetencji, poddał analizie dostępne z akt sprawy dane, obejmujące dokumentację medyczną w zakresie leczenia psychiatrycznego, jak również osobowe źródła dowodowe. W tej ostatniej kategorii szczególnie wartościowe były obszernie relacje zaprezentowane przez M. N., J. P. i T. M.. Wszyscy mężczyźni pozostawali z H. N. w stałych stosunkach zawodowych. Przy okazji spotkań osobistych oraz w toku rozmów telefonicznych dobrze poznali spadkodawczynię, a dzięki temu wyrobili sobie dobrą opinię o niej. Wedle nich zmarła legitymowała się wysokimi walorami intelektualnymi i poznawczymi, mając odpowiednią wiedzę i orientację w wielu kwestiach i zagadnieniach nie tylko związanych z jej pracą. Natomiast w 2008 r. współpracownicy dostrzegli dość wyraźne zmiany w zachowaniu spadkodawczyni, wyrażające się lukami pamięciowymi co do świeżo zaistniałych zdarzeń i okoliczności. Momentami traciła ona kontakt z rzeczywistością oraz nie pamiętała co przed chwilą mówiła i robiła. Jeszcze wcześniej te zaburzenia datowała synowa H. N. E. N., która pierwsze symptomy chorobowe w postaci zaburzeń pamięci oraz zmiennych nastrojów zauważyła u teściowej w 2007 r. Kobiety były ze sobą mocno zżyte, a ich wzajemne kontakty cechowały się życzliwością i serdecznością. Podczas wizyt i spotkań odbywających się na przestrzeni wielu lat E. N. miała okazję przekonać się jak w życiu codziennym funkcjonuje teściowa, stąd też potem była ona w stanie wychwycić różnice i odmienności w porównaniu do utartych schematów i zwyczajów. Znamionym jest to, iż według świadka pogorszenie stanu zdrowia psychicznego spadkodawczyni i występujące na tym tle deficyty były na tyle duże, że wskazanym było zasięgnięcie porady lekarskiej. E. N. umawiała nawet teściową na wizyty w Poradni Psychiatrii Geriatrycznej, jednakże żadna z nich nie doszła do skutku, z uwagi na opór potencjalnej pacjentki. Wyrazem dbałości i troski o spadkodawczynię była także deklaracja synowej o gotowości zatrudnienia fachowej opiekunki. Oczywiście ze zrozumiałych względów przytoczone wypowiedzi świadków stanowiły wstępny punkt zaczepienia. Choć świadkowie używali ocennych zwrotów i wyrażeń, to jednak przy braku wiedzy specjalistycznej nie byli w stanie miarodajnie podać stopnia i natężenia opisywanych przez siebie zaburzeń. Pozytywna weryfikacja ich twierdzeń nastąpiła niedługo później. Mianowicie w sierpniu 2009 r. H. N. zaczęła w końcu korzystać z usług psychiatrii. Postawiona wówczas diagnoza, opierająca się na specjalistycznych testach, opiewała na umiarkowane otępienie. Tym samym niekorzystne zmiany i zaburzenia były w sumie już dość duże. Za taką konkluzją przemawiało jeszcze komputerowe badanie tomograficzne mózgu o charakterze obrazowym, przeprowadzone dnia 12 września 2009 r., które ujawniło uogólnione zaniki korowe. Rozpoznane ubytki były zaś równoznaczne z tzw. otępieniem korowym, gdzie cechą charakterystyczną są występujące zaburzenia poznawcze, które są wynikiem upośledzenia obszarów asocjacyjnych odpowiedzialnych za mowę, czynności ruchowe, percepcję oraz zaburzenia pamięci. Z medycznego punktu widzenia klasycznymi

przykładami otępienia korowego są: choroba Alzheimerera, choroba P., otępienie skroniowo-czołowe oraz Zespół (...). Niektóre z tych dolegliwości dotknęły też spadkodawczynię, która borykała się przeciw z chorobą Alzheimerera. Rozwój tego schorzenia był zaś procesem ciągłym, który nieuchronnie i notorycznie się nasilał. Jedynie sporadycznie spowolnieniu ulegało tempo narastania zaburzeń, co klinicznie odpowiadało przejściowym okresom poprawy. Poprzez ten pryzmat trzeba było właśnie badać zeznania reszty świadków w osobach B. K., E. M., J. S. i E. S. (notariusz). Zdaniem skarżącego wymowa ich zeznań stała w wyraźnej opozycji do poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń, gdyż świadkowie zgodnie mówili, że H. N. była w pełni świadoma podejmowanych przez nią działań. Problem tkwi jednak w tym, iż wskazane osoby miały ze spadkodawczynią sporadyczny, pobieżny i okazjonalny kontakt, wobec czego ich wiedza na temat spadkobierczyni była wybiórcza. Poza tym właściwy odbiór zachowań spadkodawczyni utrudniało to, iż sytuacjach typowych i znanych sobie maskowała ona i ukrywała swoje deficyty. Zdobyta wiedza, doświadczenie i umiejętność funkcjonowania w środowisku mogły ułatwiać spadkodawczyni sprawianie wrażenia osoby nadal zachowującej dawne dyspozycje intelektualno – emocjonalne. Inaczej rzecz ujmując spadkodawczyni przy powierzchownych kontaktach mogła się jawić jako osoba zdrowa. Nie bez znaczenia były także dalsze wydarzenia w życiu H. N.. Przypomnienia wymaga, iż w toku sprawy karnej o sygn. IV K 1134/10 przeciwko E. N., oskarżonej o przywłaszczenie na szkodę teściowej kwoty 190.000 zł tj. o przestępstwo z art. 284 § 2 k.k., pokrzywdzona testatorka w kwietniu 2011 r. była badana przez biegłą E. W. (w niniejszej sprawie występowała jako świadek). Wówczas specjalistka orzekła, że H. N. ze względu na stan zdrowia nie może uczestniczyć w postępowaniu. Szczegółowa lektura tej opinii wskazuje z kolei na to, że E. W. wysnuła wnioski zbieżne jeśli wręcz nie identyczne z biegłym J. K.. Wreszcie wielce wymowne było to, iż Sąd Okręgowy w Łodzi postanowieniem z dnia 12 grudnia 2012 r. ubezwłasnowolnił całkowicie H. N. na wniosek jej brata E., przyjmując iż nastąpiło otępienie w stopniu znacznym.

Zdaniem Sądu II instancji wszystko powyższe pozwalało Sądowi Rejonowemu na stanowcze ustalenie, iż spadkodawczyni H. N. znajdowała się w takim stanie zdrowia, wywołanym licznymi schorzeniami, w tym chorobą psychiczną pod postacią otępienia umiarkowanego stopnia o mieszanej etiologii, który istotnie zaburzał funkcje poznawcze. W konsekwencji – jak trafnie ocenił Sąd I instancji – spadkodawczyni nie mogła mieć świadomości, że sporządzając testament w dniu 29 września 2009 r. reguluje losy swojego majątku na czas po swojej śmierci odmiennie aniżeli wynikało to z wcześniejszego rozrządzenia dokonanego dnia 7 lutego 2000 r. Innymi słowy znajdowała się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli, a więc zrozumienie jakiej czynności dokonuje, w jakim celu i jakie będą jej skutki. Podkreślenia wymaga ponadto, iż zmiana decyzji przez spadkodawczynię (notabene nie ujawniona od razu wobec bliskich) następnie była dużym zaskoczeniem dla otoczenia, ponieważ zmarła zawsze i konsekwentnie twierdziła, że spadek ma przypaść jej wnukowi T.. Na koniec warto jeszcze zaznaczyć, że przedstawienie przez skarżącego własnej korzystnej dla niego wersji zdarzeń czy ustaleń stanu faktycznego opartej na jego własnej ocenie lub przemyśleniach jest niewystarczające do podważenia miarodajnej opinii psychiatrycznej J. K.. Przeciwwagą dla stanowiska biegłego nie mogła być również prywatna opinia psychiatryczna autorstwa T. P. o całkowicie przeciwnej wymowie. Za ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych oraz literaturze należy uznać pogląd, że, co do zasady, prywatna opinia „biegłego” lub instytutu naukowego nie stanowi dowodu wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 i 290 k.p.c.. Charakter opinii prywatnej ma nawet ekspertyza osoby, która jest biegłym sądowym, jeżeli sporządzona została na polecenie strony. W konsekwencji przedłożona do akt przez stronę postępowania cywilnego opinia prywatna może mieć dwojaki charakter. Z jednej strony, może stanowić tylko umotywowane z punktu widzenia wiadomości specjalnych stanowisko strony (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 26 marca 2013 r., VI ACa 1079/12, opubl. baza prawna LEX nr 1362939). Z drugiej natomiast, może być składana przez stronę z wyraźnym dążeniem do przyznania jej waloru dowodowego. W żadnej z tych sytuacji nie jest ona dowodem z opinii biegłego w rozumieniu przepisów k.p.c. Mianowicie w pierwszym przypadku stanowi stanowisko strony, w drugim – dowód z dokumentu prywatnego. Tytułem przykładu można powołać wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach w z dnia 9 maja 2014 r. (V ACa 895/13, opubl. baza prawna LEX nr 1474065), który uznał, że opinie opracowane na zlecenie stron, stanowiące dokument prywatny w rozumieniu art. 253 k.p.c., traktowane są jako element materiału procesowego wyrażający stanowiska stron. Zawarta w takiej opinii argumentacja może stanowić jedynie podstawę dopuszczenia przez sąd orzekający dowodu z opinii biegłego. Natomiast Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 19 lutego 2013 r. (I ACa 1121/12, opubl. baza prawna LEX nr 1311975) stanął na stanowisku, że oparcie rozstrzygnięcia sporu stron na prywatnych ekspertyzach byłoby

naruszeniem przepisów procedury cywilnej. Gdyby bowiem ekspertyzę prywatną przyjęto za podstawę orzeczenia, stanowiłoby to istotne uchybienie procesowe, które mogłoby być nawet podstawą skargi kasacyjnej. W konsekwencji ekspertyza prywatna nigdy nie może być podstawą wniosków Sądu pozostających w opozycji do stanowiska strony przeciwnej. Pozostaje zatem wyjaśnić z jakich powodów znaczenie opinii prywatnej dla postępowania cywilnego nie jest tak duże, jak oczekiwaliśmy tego strona taką opinię składającą do akt. Po pierwsze, opinia prywatna nie spełnia wymagań, które k.p.c. stawia dowodom w postępowaniu sądowym: tylko i wyłącznie postanowienie sądu o przeprowadzeniu dowodu (art. 236 k.p.c.) nadaje opinii wskazanego w nim rzeczoznawcy (art. 278 k.p.c.) charakter dowodu z opinii biegłego. To sąd określa osobę biegłego, zakres opiniowania oraz ramy materiału, w oparciu o który biegły powinien opinię wydać. Dla uznania określonego stanowiska za opinię biegłego w rozumieniu przepisów k.p.c. nie wystarczy sporządzenie go przez osobę ustanowioną i wpisaną na listę biegłych sądowych prowadzoną przez prezesa właściwego sądu okręgowego. Wszak biegłym może być każda osoba, o której wiadomo, że ma odpowiednią wiedzę w danej dziedzinie, a zatem nie tylko wpisana na oficjalną listę biegłych. Nie wystarczy również nazwanie takiego opracowania „opinią” i podpisanie go przez biegłego sądowego lub przez osobę powszechnie znaną z posiadania wiadomości specjalnych. Koniecznym warunkiem uznania ustnej lub pisemnej wypowiedzi określonej osoby za opinię biegłego jest poprzedzenie jej postanowieniem organu procesowego o zasięgnięciu opinii tej osoby jako biegłego. Postanowienie kreuje określoną osobę biegłym w sprawie. Dopiero więc z chwilą wydania tej decyzji procesowej wskazana osoba staje się uczestnikiem postępowania, zaś jej wypowiedzi – czynnościami procesowymi. Reasumując, strony nie mają prawa samodzielnie powoływać biegłych, jest to kompetencja zastrzeżona dla sądu. Co więcej, dopuszczenie dowodu z opinii biegłych wymaga podjęcia przez sąd decyzji co do liczby biegłych i ich wyboru, a ta zapaść może dopiero po wysłuchaniu wniosków obu stron w tym przedmiocie (art. 283 § 1 k.p.c.). Po drugie, należy wskazać, że zanim biegły sądowy wykona zleczone mu zadania, organ procesowy sprawdza, czy nie zachodzą okoliczności wyłączające go od udziału w sprawie oraz odbiera przyrzeczenie albo zobowiązuje biegłego do wydania opinii zgodnie ze złożonym uprzednio przyrzeczeniem.

Po trzecie, to sąd określa fakty, które mają być stwierdzone dopuszczonym środkiem dowodowym. Po czwarte zaś, opinia prywatna może być mniej wartościowa, ponieważ:

- o wyborze osoby biegłego rozstrzyga ostatecznie strona, która ze względów oczywistych nie może być bezstronna w swojej sprawie w sensie procesowym (*nemo iudex in causa sua*), a to przekłada się na wątpliwości co do bezstronności biegłego;
- pozbawiona jest formalnych gwarancji rzetelności bezstronności biegłego w postaci przyrzeczenia biegłego i jego odpowiedzialności karnej za wydanie fałszywej opinii;
- podstawą jej wydania może być niepełny materiał badawczy, skoro to strona określa nie tylko zakres ekspertyzy, ale też swobodnie udostępnia (lub nie) pełne informacje o okolicznościach faktycznych istotnych dla opiniowania;
- nie można wykluczyć swoistego „dopasowywania” opinii prywatnej do potrzeb zlecającego, „solidaryzowania się” jej autora z poglądami zlecającego, obdarzenia go sympatią.

Oczywiście przytoczenie powyższych zastrzeżeń nie oznacza, że każdorazowo opinia prywatna jest zupełnie bezwartościowa, ponieważ nie można pomijać, że istotnym zabezpieczeniem rzetelności ekspertyzy jest dbałość osoby ją wydającej o własny autorytet. Niemniej jednak uwagi te zachęcają do daleko idącej ostrożności w wykorzystywaniu opinii prywatnych. W tym też kierunku ewidentnie zmierzał tok rozumowania Sądu Rejonowego

Przywołana przez apelującego w kontekście „dowodu” ekspertyza mogła więc być uznana jedynie za uzupełnienie merytorycznego stanowiska wnioskodawcy zajmowanego w toku tego postępowania – które to stanowisko zostało ostatecznie odrzucone jako niezasadne przez Sąd I instancji w wyniku przeprowadzonej oceny prawnej żądania zgłoszonego mu pod osąd.

Finalnie reasumując wyniki postępowania dowodowego kazały uznać testament notarialny z dnia 29 września 2009 r. za nieważny, w myśl art. 945 § 1 pkt 1 k.c. W tej sytuacji jedynym możliwym rozstrzygnięciem było stwierdzenie dziedziczenia na podstawie pierwszego testamentu z dnia 7 lutego 2000 r., co też Sąd Rejonowy prawidłowo uczynił.

Z powołanych wyżej względów apelacja podlegała oddaleniu. Podstawa prawna rozstrzygnięcia ujętego w pkt 1 sentencji tkwiła w art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Rozstrzygając w pkt 2 o kosztach postępowania Sąd Okręgowy nie znalazł dostatecznych podstaw, by odstąpić od zasady zawartej przez ustawodawcę w przepisie art. 520 § 1 k.p.c., zgodnie z którym uczestnicy ponoszą koszty postępowania apelacyjnego zgodnie ze swoim udziałem w sprawie. Choć do pewnego stopnia można dostrzec konflikt interesów uczestników, to ponieśli oni koszty w takim zakresie, w jakim byli zainteresowani rozstrzygnięciem. Nadto postępowanie w równym stopniu wyjaśniło sytuację prawną spadkobierców.